

Pieśni Ludowe Górnego Śląska z melodjami.

Z ust ludu zebrał Jan Dolina.

Melodje spisał Teodor Wast.

== **Z e s z y t I.** ==

Przedruk wzbroniony.

Bytom 1920.

Nakładem T. Cieplika w Bytomiu.

Cieplik Tomasz. Wybór Pieśni Narodowych na cztery mieszane głosy. Cena 6,— Mk.

Cieplik Tomasz. 115 Pieśni kościelnych na cały rok ułożył na cztery mieszane głosy do śpiewu, jako też do łatwego grania na organach lub harmonjum. Cena 12.— Mk.

Cieplik Tomasz. Śpiewnik katolicki z melodjami dla użytku przy nabożeństwach ułożony specjalnie dla górnosląskich stosunków. Cena 2,— Mk.

Cieplik Tomasz. Wybór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego. Ułożony na cztery głosy do grania na organach. Cen 9,— Mk.

Cieplik Tomasz. Zbiór pieśni religijnych ułożony na cztery głosy do grania na organach.

Część A: Pieśni na Adwent i na Boże Narodzenie.

„ B: Pieśni ku czci Imienia Pana Jezusa, na Post, Wielkanoc, Zielone Świątki, na Św. Tróję i ku czci Najśw. Sakramentu.

„ C: Pieśni ku czci Serca P. Jez., Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich.

„ D: Inne Pieśni roku kościelnego; jako to: Pieśni mszalne, suplikacje, pieśni dziękczynne, ślubne, poranne, wieczorne, pieśni pogrzebowe itd.

Każdą część można osobno nabyć, a mianowicie tom A, B i D po 9 Mk., a tom C za 12 Mk.; za oprawiony tom dodać 3 marki.

Wielki wybór nut do śpiewu, jako też dla muzyki koncertowej, salonowej i do tańca.

Nakładem T. Cieplika w Bytomiu O/S.



Pieśni Ludowe Górnego Śląska z melodjami.

Z ust ludu zebrał Jan Dolina.

Melodje spisał Teodor Wast.

===== **Z e s z y t I.** =====

~~~~~  
**Przedruk wzbroniony.**  
~~~~~

Bytom 1920.

Nakładem T. Cieplika w Bytomiu.

br. 428/F



br. 428

Nie pożyczka się K-18/83/112

Spis.

1.	Siwa hahulinko gdzieś była	8
2.	Bez ta Kozłowska wieś	9
3.	Ach Boże, mój Boże co mnie	10
4.	Chodziła Kasia przy morzu	11
5.	Komu dobrze to mu dobrze	12
6.	Pasła dziolcha krówki	13
7.	Nieszczęśliwe były	14
8.	Wązka droga z twojej chatki	15
9.	Jak przyjdzie sobota	16
10.	Siadaj Maryś na wóz	17
11.	Szła sobie dziewczeczka	18
12.	Ej wy moi ojcowie	19
13.	Miałam ja gołąbka	20
14.	Po ogrodzie chodziła	21
15.	Hoc, hoc, hoc, ty moja kochanko	22
16.	Dziwajcie się wszyscy ludzie	23
17.	Wybioreę sobie kochaneczkę	24
18.	Wejrzyjcie wy pacholęta	25
19.	Iglickie jabłuszko	26
20.	Moja mamuliczko co tak	27
21.	Jak on przyjdzie do harendy	28
22.	Kiedym była panną	29
23.	Bądź z Bogiem kochanko	30
24.	Ciecze woda ciecze	31
25.	Zjechali się panowie	32



Przedmowa.

Piosnka jest to wynurzeniem i wylaniem duszy człowieka. Jaka dusza, taka też i piosnka z niej wypływa. Jeżeli człowiek jest pobożny, to z duszy swej wydobywa z namaszczeniem, z hołdem i z uwielbieniem dziękczynienia Bogu. Jeżeli człowiek jest wesoły, to wynurza z siebie najpiękniejsze, a czasem aż z szelmostwem połączone melodje. Gdy człowiek jest złamany na duchu, a serce jego przygnięta jakie nie-szczęście, to taki człowiek wydobywa z swej zbolącej duszy smutne, a czasem aż do płaczu pobudzające melodje. Jednem słowem: jaka dusza, takie serce, a jakie serce, taki też śpiew.

W piosnkach ludowych Górnego Śląska, które to matki i ojcowie nasi zachowali i najpiękniejsze melodje do nich wyśpiewali, jest wypowiedziane wszystko, jak w słowach, tak i w melodjach. Są w nich melodje poważne, bardzo smutne, wesołe, żartobliwe i t. d. Wszystko, co nasi ojcowie czuli, to to w piosnce słowami i melodją wypowiedzieli. To też warto, abyśmy piosnki te naszym pokoleniom przekazali.

Przez cały czas byliśmy jakoby w niewoli, bo ludzie obcy nam wiarą i pochodzeniem prawa nam dyktowali i nami rządili, a wiadomo nam, iż ludzie nie wyznawający naszą wiarę św. i którzy nie są naszego pochodzenia, nie mają życzliwości do nas, to też nie mogą kochać nas, lecz chyba tylko prześla-

dować. Tak było osobliwie w ostatnich lat dziesiątkach. Nieprzyjaciele nasi tak dalece postąpili, iż zabrali nam wszystko. Nie zważając na nic i niczego nam nie życząc, wyrugowali nasze piękne zwyczaje ludowe. Nie mogąc patrzeć na to, iż mamy tak wielką liczbę a tak pięknych piosnek ludowych, schodzili się, radzili i postanowili nasze przepiękne piosnki wytępić, wykorzenić, a zastąpić je pieśniami o lutersko-pruskim faterlandzie. W swych niecnym zamiarach doprowadzili wrogowie nasi tak daleko, iż nasza młodzież zwyczaj naszych odwiecznych po ojcach naszych nie zna i naszych piosnek ludowych nie śpiewa. I byłby wróg nasz tak dalej postępował w swych niegodziwych zamiarach jak wilk, który owce pożera na to, aby owce w wilków się zamieniły, by owce ze świata wytępić, i aby na świecie same tylko wilki były.

Nieprzejednanym wrogom naszym poniekąd już się to udało na Śląsku-Średnim i Dolnym, bo tam nieomal wszystko zniemczyli a następnie zlutrzyli. Te same niegodziwe zamiary mieli wrogowie i u nas na naszym Polskim Górno-Śląsku, lecz Pan Bóg sprawiedliwy, w swej bezgranicznej dobroci zlitował się nad ludem swoim i przeszkodził temu. Niedopuszczyłby lud polski Górnego Śląska miał zginąć w szponach swych nieprzyjaciół, lecz dopuścił, iż ci wrogowie upadli i giną, abyśmy się podnieść mogli.

Zadaniem naszym powinno być teraz, wszystko to, co nie nasze, oddalać od siebie, wszystko, co nie nasze wyrugować i to w pierwszym rzędzie zaprowadzić w rodzinach naszych śpiew nasz polski, bo i

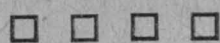
pieśni nabożnych mamy dosyć w naszych śpiewnikach kościelnych.

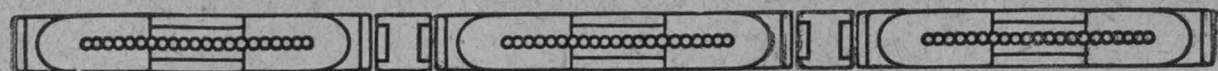
A iż piękny nasz śpiew ludowy już od dziesiątek lat poszedł w zapomnienie, i ażeby zupełnie i do szczytu nie wyginął, zalecałoby się ludowi naszemu dostarczyć książkę z naszymi piosnkami ludowymi.

Z tej przyczyny więc już około roku 1915-ego powziąłem myśl, by to, co się jeszcze da, zebrać i dla potomności uratować, co mi się też po części udało, bo zebrawszy kilkadziesiąt naszych piosnek ludowych, uratuje je się od zagłady, a przez to można dostarczyć młodzieży naszej piękne piosnki i melodje, które nam nasi praojcowie i prababki ułożyli, a śpiewając je wciąż przy każdej domowej uroczystości, tem je dla nas zachowali.

Miłe wspomnienie i cześć
naszym praojcom
za zachowanie,
a sława
potomkom
za pielęgnowanie pieśni swojskiej.

J. D.

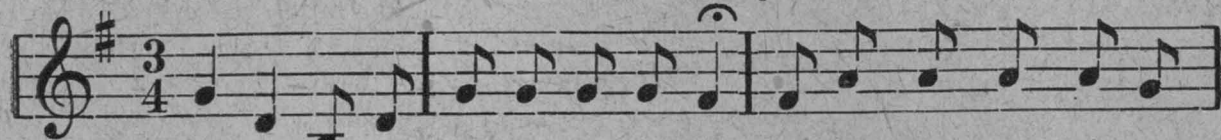




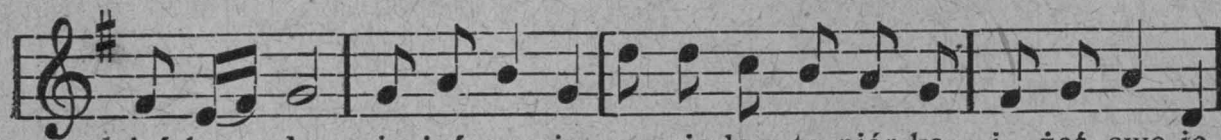
1. Siwa hahulinko gdzieś była.

Mel. I-sza.

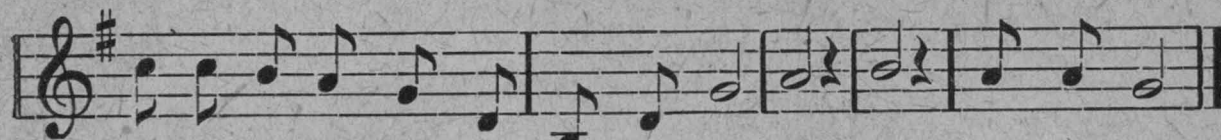
Z Kompracheć pow. Opolskiego.



Si-wa ha - hu-lin-ko¹⁾ gdzieś by-ła, si - wa ha - hu - lin - ko



gdzieś by - ła, i - żeś swo-je po - pie-la - te piór-ka i - żeś swo-je



po - pie-la - te piór - ka spla - mi - ła, ha, ha, spla - mi - ła.

Mel. II-ga.

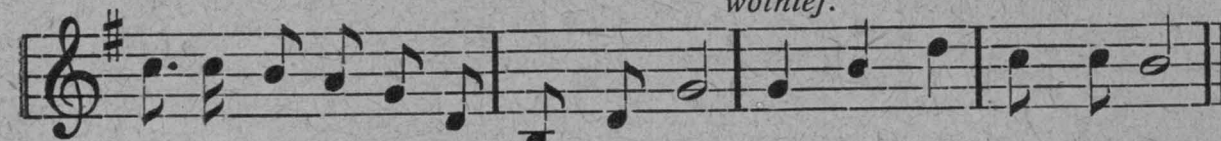


Si - wa ha - hu-lin-ko gdzieś by - ła, si - wa ha - hu - lin - ko



gdzieś by-ła, i - żeś swo-je po - pie-la - te piór-ka, i-żeś swo-je

wolniej.



po-pie - la - te piór-ka spla - mi - ła, ha, ha, ha, spla - mi - ła.

1. |: Siwa hahulinko¹⁾ gdzieś była, :|
|: Iżeś swoje popielate piórka :|
splamita, ha ha splamila.

3. |: Zastawię ja na cię żelaza :|
|: Aż ja ciebie siwa hahulinko :|
dostana, ha ha dostana.

2. |: Splamilałam je sobie na roli :|
|: Gdzie mój miły, drogi kochaneczek :|
przechodzi, ha ha przechodzi.

4. |: Gdy tą hahulinkę chwycili :|
|: Zaraz zaraz muzykanci pięknie :|
zagrali, ha ha zagrali.

5. |: Muzykanci grajcie wesoło :|
|: Boć ja już mam mój zielony wianek :|
na głowie, ha ha na głowie.

Śpiewał Gabryelczyk.

¹⁾ Jaskółka=jaskulinka.

2. Bez ta Kozłowska wieś.

Z Kozłowej góry pow. Tarnogórskiego.



Bez ta Ko - złow - ska wieś, jest tam dró-



ży - czka jest, bo ją sam ro - bi - łem,



kie - dy tam cho - dzi - łem do ko - chan - ki na wieś.

1. Bez ta Kozłowska wieś
jest tam dróżyczka jest,
bo ją sam robiłem,
kiedy tam chodziłem
do kochanki na wieś.¹⁾

4. Wyszła na podwórze,
stała przy płocie.
Widziała miłego,
jak on maszeruje
pod kolana w błocie.

2. Już teraz nie chodzę,
i chodzić nie będę.
Wyrosła tam na niej
Znajduje się na niej
zielona olszyna.

5. Maszeruj, maszeruj
trzy mile za Nyse,
aż cię choć aby raz
aż cię choć aby raz
wystrzelić usłyszę.

3. Wezmę siekiereczkę,
zetnę olszyneczkę,
jeszcze raz tam pojde,
jeszcze raz nawiedzę
moją kochaneczkę.

6. Za małą chwileczkę
wystzał usłyszała.
Zaraz na tem miejscu
ta jego kochanka
od żalu zemdlała.

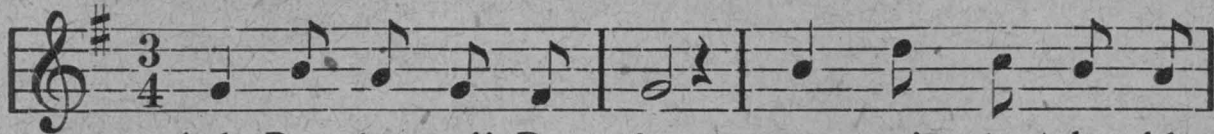
Śpiewała Marya Zajacowa.

¹⁾ Na wiesiady, w odwiedziny.

3. Ach Boże mój Boże.

Poważnie.

z Bytomia.



Ach Bo - że mój Bo - że, co mnie to tak chło-



szcesz, co - by by - ło dla mnie,



co - by by - ło dla mnie, te - go mi nie da - jesz.

1. Ach Boże mój Boże, co mnie to tak chłoszczesz.

Coby było dla mnie, coby było dla mnie.

Tego mi nie dajesz.

2. Co miłem mi było, to mnie ominęło,

A co mnie mierziało, a co mnie mierziało,

To mi się dostało.

3. Zolyty,¹⁾ zolyty, dałyście mi się znać,

Muszę moje plecy, muszę moje plecy

Pióreczkiem smarować.

4. Nie tak to pióreczkiem, jakoby oliwą.

Dostałem ja żonkę, dostałem ja żonkę,

Ospałą, leniwą.

5. Nie tak to leniwą, jakoby niedbałą;

Tydzień łyżki mocy, tydzień łyżki mocy

Tam w sieni pod ławą.

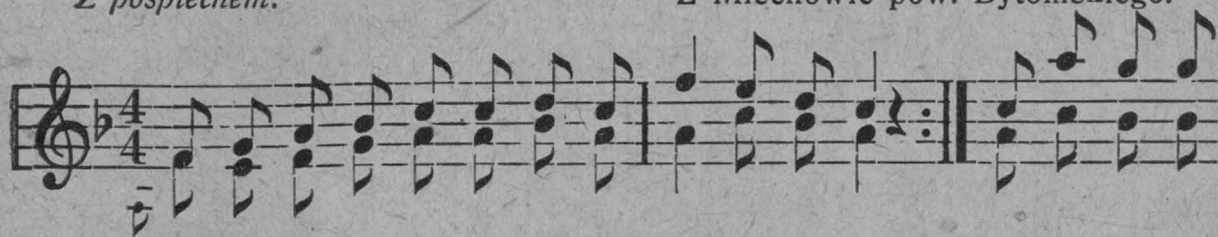
Śpiewał Adamiec

¹⁾ Zaloty=zalecanie się.

4. Chodziła Kasia przy morzu.

Z pośpiechem.

Z Miechowic pow. Bytomskiego.



{ Cho - dzi-ła Ka-sia przy mo-rzu, tu kę-pa kierz. } A tu kę - pa
A krów-ki mia-ła we zbo - żu, tu kę-pa kierz.



we - dle kę-py, tu kę - pa we-dle kę - py, a przy kę-pie kierz.

1. Chodziła Kasia przy morzu, tu kępa kierz.
A krówki miała we zbożu, tu kępa kierz.
A tu kępa we(d)le kępy, tu kępa we(d)le kępy a przy kępie kierz.
2. W tem jegomość jechał z pola, tu kępa kierz.
Zajął jej krówki do dwora, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
3. Z zbożaś krówek nie wygna'a, tu kępa kierz.
Nie będziesz ich już pasać, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
4. Dawała mu dwa talary, tu kępa kierz.
Jeden nowy, drugi stary, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
5. Ej nie chcę twego talara, tu kępa kierz.
Jeno krówki żeń do dwora, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
6. Krówki do dwora zagnała, tu kępa kierz.
Do domu się wrócić chciała, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
7. Jegomość jej zostać kazał, tu kępa kierz.
Któż by mi te krówki pasać, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
8. Będą je paść tve dziewczeczki, tu kępa kierz.
A ja wrócę do mateczki, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
9. Ja dziewczeczki poślę matce, tu kępa kierz.
A ty pozostaniesz we dworze, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
10. Jasiak o tem się dowiedział, tu kępa kierz.
Po swą Kasinkę pobieżał, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
11. Przyjdź Jasinku, bom we dworze, tu kępa kierz
To ci okienko otworzę, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
12. Jasiak przyszedł i zatapnął, tu kępa kierz.
Podkówieczkami zabrzaknął, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
13. Matka pana usłyszała, tu kępa kierz.
Jegomością zawołała, tu kępa kierz. A tu kępa itd.
14. Jegomość śpieszy nie zwleko, tu kępa kierz.
Jasiak z Kaską już daleko, tu kępa kierz. A tu kępa itd.

Śpiewał Józef Waszek.

5. Komu dobrze.

Wesoło.

Z Kamienia pod Bytomiem.



Ko - mu do - brze, to mu do - brze,



a - le mnie nie-bar-dzo, a - le mnie nie - bar - dzo,



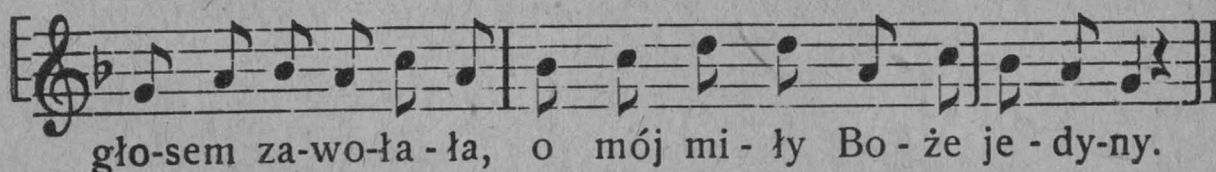
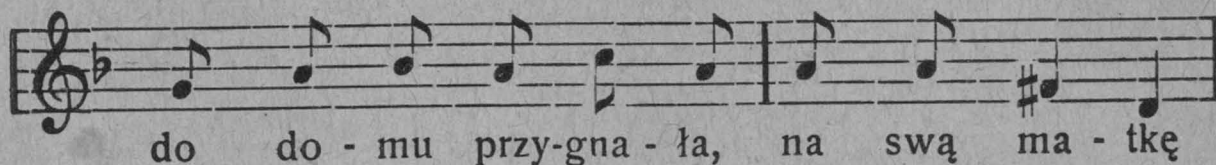
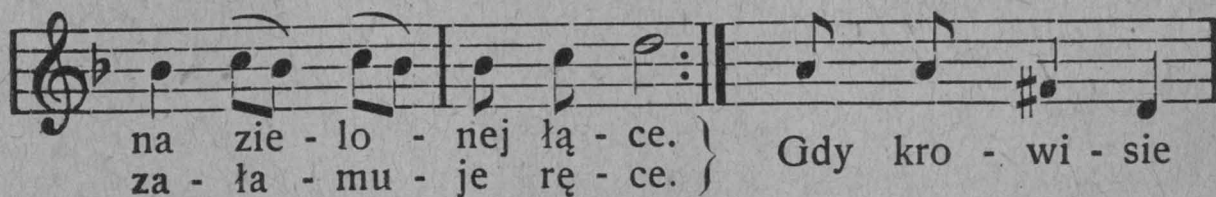
le - ża - łem za pie-cem cie-lę na mnie wła - zło.

1. Komu dobrze, to mu dobrze, ale mnie nie bardzo,
Leżałem za piecem, ciele na mnie wlażło.
2. O, nie było ci to ciele, ręce, nogi miało,
Pytało, czego chcę, na dwór iść kazało.
3. O, nie kazuj mi ty na dwór, bo tam wielka zima,
Zostaw mnie tu leżeć, ty idź pod pierzyna.

Śpiewał Rubieniec, starosta z Kamienia.

6. Paśła dziełcha krówki.

Z Miechowie pow. Bytomskiego.



1. |: Pasie dziełcha krówki :| na zielonej łące,
|: Płacze lamentuje :| załamuje ręce.
Gdy krowisie do domu przygnała,
Na swą matkę głośno zawołała,
Ach mój miły Boże jedyny.
2. |: Przed karczmarzą sienią :| nieszczęśliwa ława,
|: Tam się rozpoczęła :| nasza pierwsza mowa.
Trzeba było do karczmy nie chodzić,
A pacholków za sobą nie wodzić,
Nie byłabyś wianka straciła.

Śpiewał Józef Waszek.

7. Nieszczęśliwe były.

Z Głogówka.

{ Nie - szczę-śli - we by - ły, nie - szczę-śli - we by - ły
Tam się za - czy - na - ły, tam się za - czy - na - ły

pod karcz - micz - ką ła - wy, } Trza¹⁾ by - ło
na . sze pierw - sze mo - wy.

do karcz - my nie cho - dzić, pa - choł - ków za so - bą nie wo - dzić,

nie by - ła - byś wian - ka stra - ci - ła.

1. |: Nieszczęśliwe były :| pod karczmiczką ławy.
|: Tam się zaczynały :| nasze pierwsze mowy.
Trza¹⁾ było do karczmy nie chodzić,
Pachołków za sobą nie wodzić,
Nie byłabyś wianka straciła.
2. |: Nieszczęśliwe były :| te karczemne tańce,
|: Bo się tam schodzili :| najwięksi zuchwalce.
Trza było do karczmy nie chodzić,
Pachołków za sobą nie wodzić,
Nie byłabyś wianka straciła.
3. |: Nieszczęśliwe były :| do karczmiczki dróżki,
|: Po których stapały :| moje biedne nożki.
Trza było do karczmy nie chodzić,
Pachołków za sobą nie wodzić
Nie byłabyś wianka straciła.
4. |: Nieszczęśliwe było :| w komórcie okienko.
|: Przed niem dojrzewało :| czerwone jabłuszko.
Czerwone jabłko dojrzewało
A smutne oczko zapłakało,
O mój Boże, Boże jedyny.
5. |: A kiedym ja ciebie :| widział za zagrodą,
|: Obracało tobą :| jakoby młyn wodą.
Lepiej mi było nie chodzować
Do ciebie i cię nie miłować
Byłbym sobie teraz szczęśliwy.

Śpiewała Kotalczykowa.

¹⁾ Trzeba.

8. Wążka droga.

Z Miechowic pow. Bytomskiego.

Wąż - ka dro - ga z two - jej chat - ki, co ja do niej
Byś se dziół - cho nie my - śla - ła, żem twój sta - tek

cho - dzo - wał. mi - ło - wał. Bo i ja mam sta - tek

dla sie - bie, nie po - trze - bu - ję go od cie - bie, bo ja

mu - szę z te - go świa - ta, a to wszy - stko zkiż¹⁾ cie - bie.

1. Wążka droga z twojej chatki,
Co ja do niej chodzował.
Byś se dziółcho nie myślała,
Żem twój statek miłował.
Bo i ja mam statek dla siebie,
Nie potrzebuję go od ciebie,
Bo ja muszę z tego świata,
A to wszvstko zkiż¹⁾ ciebie.
2. Chodzowałem ja do ciebie,
I szczerzem cię miłował.
Codziennem za tobą prosił,
Aby mi cię Pan Bóg dał.
Ale tyżę na to nie dbała,
Innemuś swą rączkę oddała,
A mnie, com cię tak miłował,
Tem żeś grób wykopała.
3. Miła się do ślubu zbiera,
A on pod okienkiem stał
Z żalu przeto na jej matkę
Głosem wielkim zawołał:
Pójdźcie jeno do mnie wy matko,
A obaczcie moje serduszko,
Jak ono płomieniem gore,
Aż od bólu umiera.
7. Cóż na grobie lamentujesz,
Za życias mnie nie chciała
Choćem cię tak szczerze kochał,
Tyś innego wołała.

4. Matka spojrzała na niego,
Łzami roniła z żalu.
Widziała tę żalność jego,
I że umiera z bólu.
Mówi: tys ją tak umiłował,
A jednak żeś jej nie otrzymał.
Może taka wola Boża,
Ażebys inną szukał.
5. Wy mnie matko zrozumiecie,
Iż do innej nie pojde,
Bom już waszej serce oddał,
Więc już inną nie znajde.
A wasza się już odwróciła,
Innemu się już zaślubiła,
A mnie tak nieszczęśliwego,
W żalu tym zostawiła.
6. Na trzeci dzień po weselu
Miła szła na cmentarzyk
I znalazła tam na boku
Jej najmiłszego gródek.
Klęka, płacze, narzeka sobie:
Tu leży mój kochanek w grobie.
Z innym siedłam do ołtarza,
A kochanek zmarł za mnie.

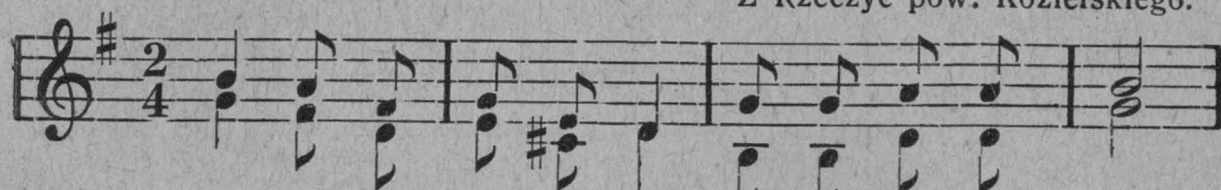
O idźże ty miła do domu,
Idź tam ku twojemu ślubnemu.
A mnie tu daj spokój leżeć
Aż ku dniowi sądnemu.

Śpiewał Józef Waszek.

¹⁾ z powodu, z winy.

9. Jak przyjdzie sobota.

Z Rzeczyc pow. Kozielskiego.



Jak przyjdzie so - bo - ta, to we - so - ły dzień



o - bie - ca - łem ja im i - że przyjdę weń,



z wie-czo-recz - ka ciem - na noc - ka, mi - ła o - twie-



ra dźwie-recz - ka; ra - da-bym mó - wi - ła z nim dwa słó-wecz-ka

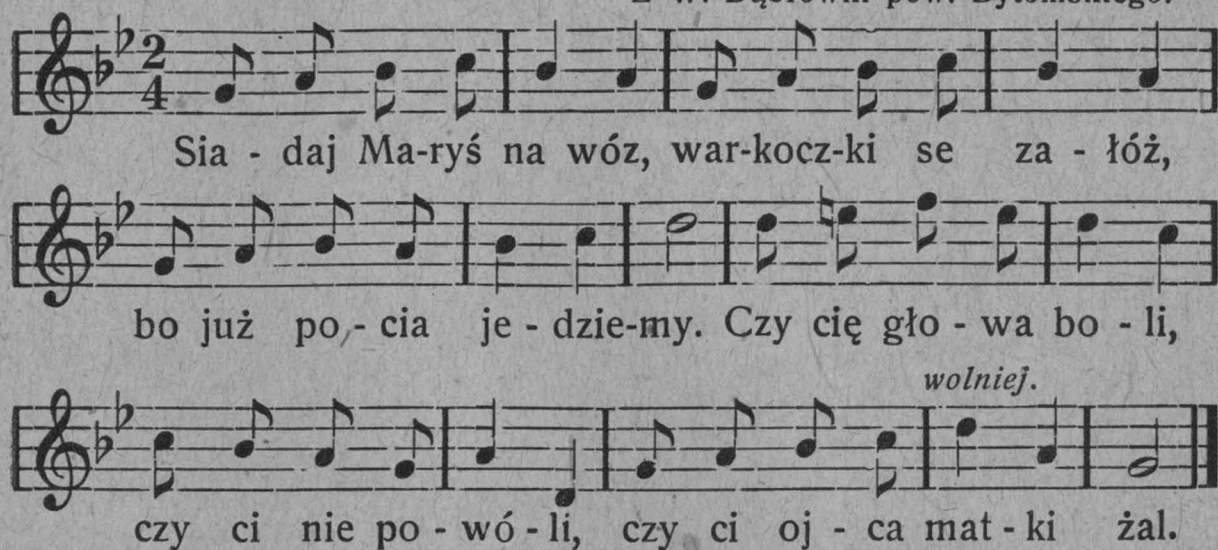
1. Jak przyjdzie sobota, to wesoly dzień.
Obiecałem ja im, iżę przyjdę weń.
Z wieczoreczka ciemna nocka,
Miła otwiera dźwiereczka,
Radabym mówić z nim dwa słoweczka.
2. Pójdź mi y, pójdź do mnie pod okieneczko.
Powiem ci nowinkę, powiem słoweczko,
Ojciec, matka mi wzbraniają,
Ni godać¹⁾ z tobą nie dają;
Za każdym wspomnieniem wszyscy mię łają.
3. Ach Boże mój Boże, co ja mam czynić,
Boć przykro, boć to źle, miłą opuścić.
Jak to trudne rozłączenie;
Jak też to boli sumienie.
Żaden nie uwierzy, co za cierpienie.
4. Poręczmy się Bogu, boć my nie pierwsi,
Boć już tak cierpieli przed nami inisi²⁾
Choć się z sobą ro-estali,
Jednak, że Bogu ufali,
Pan Bóg tak sporządził, że się dostali.

¹⁾ mówić, ²⁾ inni.

Spiewał Buchta.

10. Siadaj Maryś na wóz.

Z W. Dąbrówki pow. Bytomskiego.



Sia - da j Ma - ryś na wóz, war - kocz - ki se za - łoż,
bo już po - cia je - dzie - my. Czy cię gło - wa bo - li,
czy ci nie po - wó - li, czy ci oj - ca mat - ki żal.

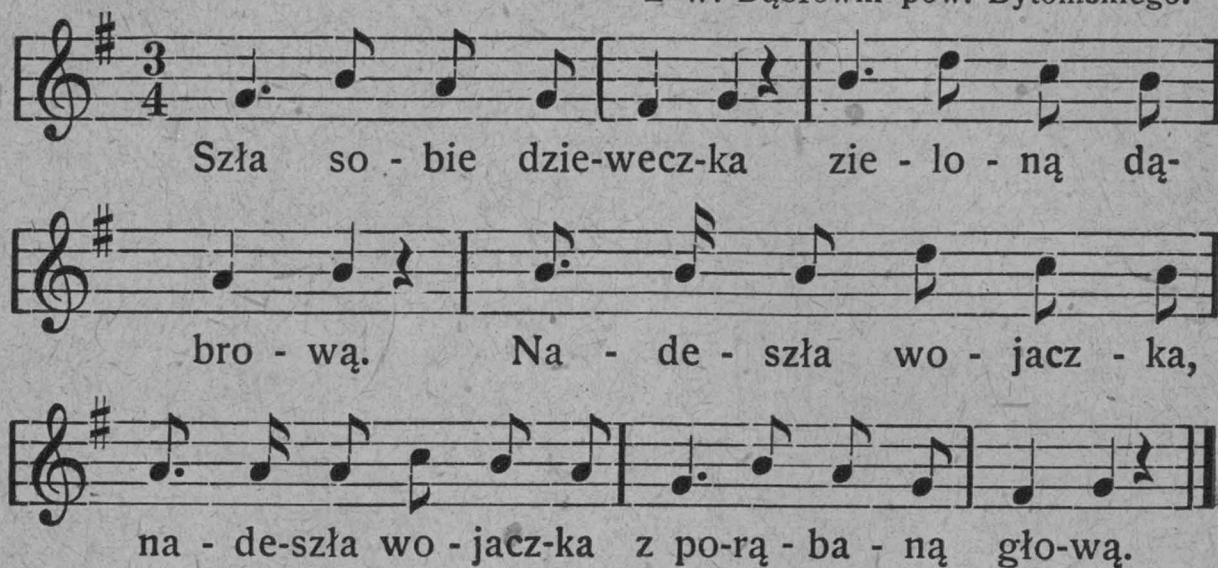
1. Siadaj Maryś na wóz,
Warkoczki se¹⁾ założ,
Bo już po cia²⁾ jedziemy.
Czy cię głowa boli,
Czy ci nie po wóli,
Czy ci ojca matki żal.
2. Nie żal mi jest ojca,
Ani mojej matki,
Ni też całej rodziny,
Jeno mi żal wionka,
Złotego pierścionka
Ach mój Boże jedyny.
3. I wyszła za wrota,
Zoczyła tam brata
I wszystkich przyjacieli.
Jeno nie ujrzała
Swojej mamuliczki
Kajście mi się podzieli.
4. A oni są niemi,
Bo już długo w ziemi
Spoczywają w swym grobie.
O któż mi poprawi,
O któż mi poprawi
Mój wianeczek na głowie.
5. O pójdę ja pójdę
I nad grobem stanę
Gdzie ona zagrzebana.
Och jak sobie wspomnę,
Że ona już w grobie,
Będę łzami zalana.
6. Wy mateczko śpicie,
Nic o tem nie wiecie,
Iż dziś moje wesele!
Kiebyście wy wstali,
Mnie pożałowali
W mojej wielkiej niedoli.
7. Choćbym ja powstała,
Cię pożałowała,
W twojej wielkiej niedoli
To błogosławieństwa
Już ci dać nie mogę,
Bom ci go już raz dała.

Śpiewała Barbara Pawełczykowa.

¹⁾ sobie, ²⁾ po ciebie.

11. Szła sobie dziewczeczka.

Z W. Dąbrówki pów. Bytomskiego.



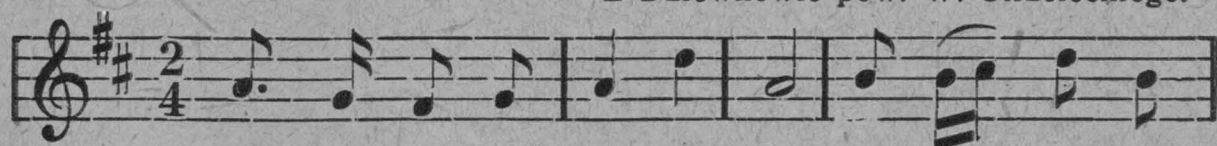
1. Szła sobie dziewczeczka
zieloną dąbrową,
|: nadeszła wojaczka :|
z porąbaną głową.
2. Wojaczku, wojaczku
co ja ci mam zrobić.
|: Pojdę do doktora, :|
musi cię uzdrowić.
3. Nie trza¹⁾ mi doktora,
ani żadnych maści,
|: bo w mojej głowie są :|
porąbane kości.
4. Kiebym ja wiedziała,
iż cię uzdrowię,
|: uszyłabym ja ci :|
jedwabną chusteczkę.
5. Nie szuj mi chusteczki
uszyj ją ty sobie.
|: Bo możesz być jutro :|
Na moim pogrzebie.
6. Dzwony wydzwaniają,
Wojaczka spuszcza ją.
|: Tą jego kochankę :|
wodą polewają.
7. Żałosna kochanko,
nie rób se nic z tego.
|: Możesz sobie wybrać |:
z tysiąca jednego.
8. Ej nie tak z tysiąca
jako z miliona.
|: Możesz sobie wybrać :|
karczmarszego syna.
9. A choćby ich było
jako w lesie drzewa,
|: już nie będzie taki :|
jakiego mi trzeba.
10. A choćby ich było
jako w lesie szyszek.
|: Nikt nie będzie taki :|
jak mój nieboszczyczek.

Śpiewała Barbara Pawełczykowa

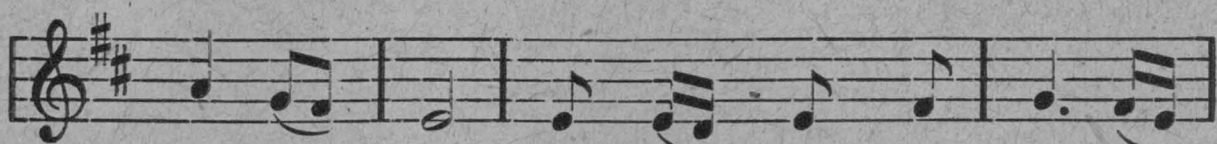
¹⁾ Trzeba.

12. Ej wy moi ojcowie.

Z Dziewkowic pow. W. Strzeleckiego.



Ej wy mo - i oj - co - wie, pro - szę ja was



po - kor - nie, dla ko - go cho - wie - cie



ta wa - sza có - ruch - na, po - wiedź - cie mi na pra - wie.¹⁾

1. Ej wy moi ojcowie,
proszę ja was pokornie,
dla kogo chowiecie
ta wasza córuchna,
powiedźcie mi na prawie.¹⁾

4. On do kościoła wchodzi,
i słyszy opowiedzi;
od wielkiej żalości,
puścił książkę z gorści,
blady jak ściana siedzi.

2. My ci prawdę powiemy,
dla ciebie ją chowiemy.
Jeszcze jest młodziusko,
więc nam się nie stysko;²⁾
jeszcze jej nie wydamy.

5. Gdy przyszedł do domecka,
i podparł se³⁾ głowicka,
siostra go się pyta,
o co się tak troska,
czyli o mamulicka.

3. Nie trwało ni pół roku.
z innym się miłowała
Miły to nie wiedział,
ani wiedzieć nie miał,
opowiadać się dała.

6. Nie tak o mamulicka,
jak o ma kochanecka,
com się tam nachodził,
chodnic(z)ków narobił,
nie będzie ma żonecka.

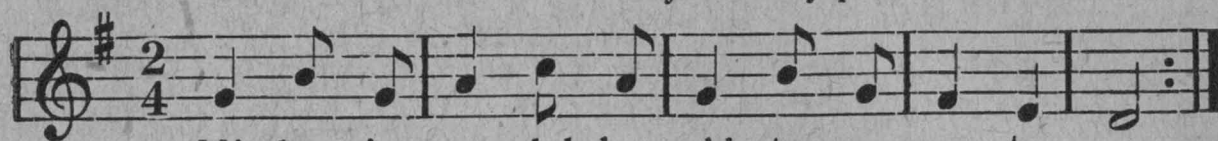
7. Ej wy moje siostrzycki
podajcie mi szablicki,
aż się przebode,
raz se koniec zrobię
kuli⁴⁾ mej kochanecki.

Śpiewał Tomasz Mańka.

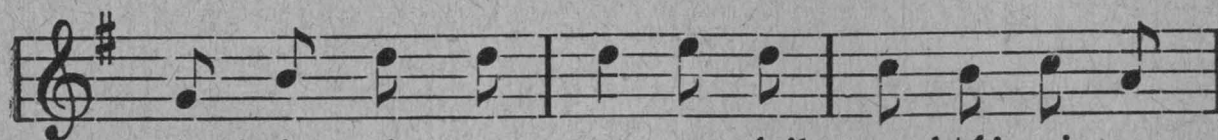
¹⁾ naprawdę, czyli dokładnie. ²⁾ spieszy. ³⁾ se=sobie. ⁴⁾ z powodu.

13. Miałam ja gołąbka.

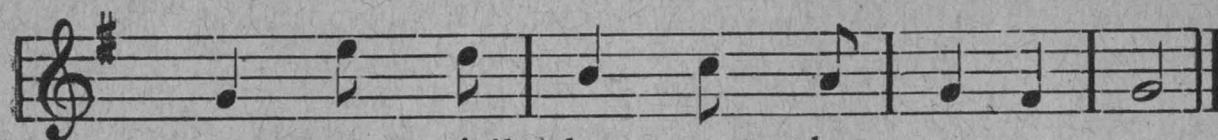
Z Jemielnicy pow. W. Strzeleckiego.



Mia-łam ja go - łąb-ka w kla-tce za-war - te - go.



A któż mi go wy - pu - ścił, a któż mi go



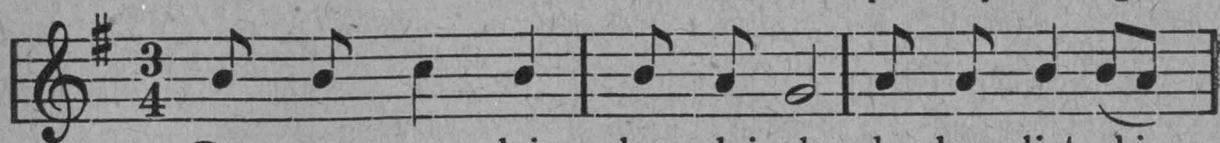
wy - pu - ścił do po - la szcze - re - go.

1. Miałam ja gołąbka w klatce zawartego.
|: A któż mi go wypuścił :| do pola szczerzego.
2. Do pola szczerzego na zielony dąbek.
|: I tam on mi zaurgał :| mój siwy gołąbek.
3. Nie urgaj na dąbku mój siwy gołąbku.
|: Aże ja cię dostanę :| do mojego domku.
4. Bo tam w moim domku pod dachem jest strzecha.
|: A ty mi tam zaurgasz :| i będzie uciecha.

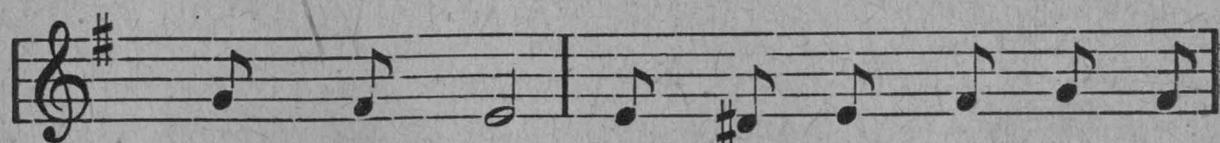
Śpiewał Karol Pyka II.

14. Po ogrodzie chodziła.

Z Miechowic pow. Bytomskiego.



Po o - gro - dzie cho - dzi - ła, dro-bne list - ki



zbie - ra - ła. Co je - den ur - wa - ła,



to się o - bej-rza - ła, z kąd jej mi - ły nad-cho-dzi.

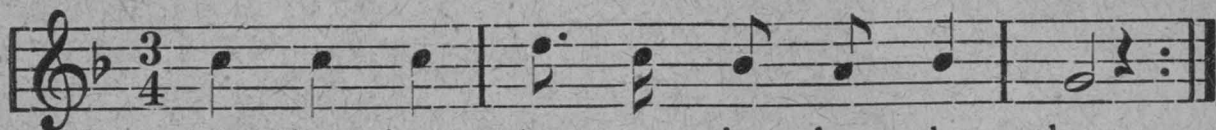
1. Po ogrodzie chodziła,
Drobne listki zbierała.
Co jeden urwała,
To się obejrzała,
Z kąd jej miły nadchodzi.
2. Nie widać go nie widać,
Ani ptaszka zakukać.
Och Boże mój Boże,
Mój przedwieczny Boże,
Z kim ja będę rozmawiać.
3. O kowolu, kowolu,
Ukuj że mi zameczek,
Aże sobie zamknę
I dobrze zachowię
Mój zielony wianeczek.
4. Jakóż ci go ukuć mam,
Kiej¹⁾ żelaza brakło nam.
O Boże, mój Boże,
Mój przedwieczny Boże,
Kiej żelaza brakło nam.

Śpiewał Józef Waszek.

¹⁾ Kiedy.

15. Hoc, hoc, hoc.

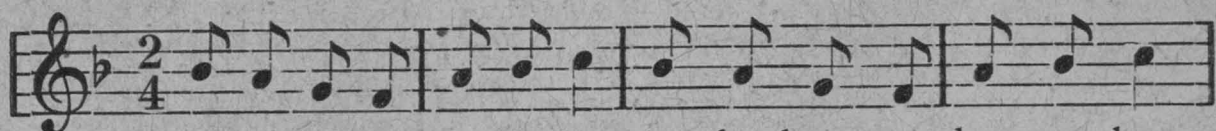
Z Piekar pow. Bytomskiego.



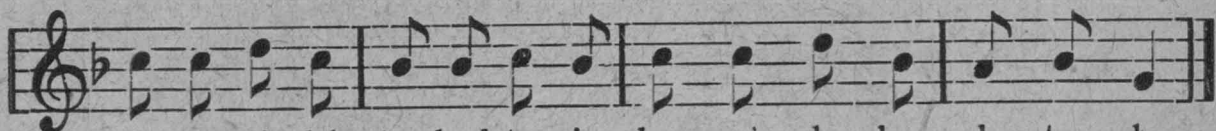
On: Hoc, hoc, hoc, ty mo - ja ko - chan - ko.



Czar - ne o - czka masz, ty się nie wy - dasz.



Ona: Jak-bym ja się wy-da-ła, to - bą bym o - bra-ca - ła,



i-żem cie-bie ty hul-ta - ju do mnie do dom do-sta - ła.

On: Hoc, hoc, hoc, ty moja kochanko.

Czarne oczka masz,

Ty się nie wydasz.

Ona: Jakbym ja się wydała,

Tobą bym obracała,

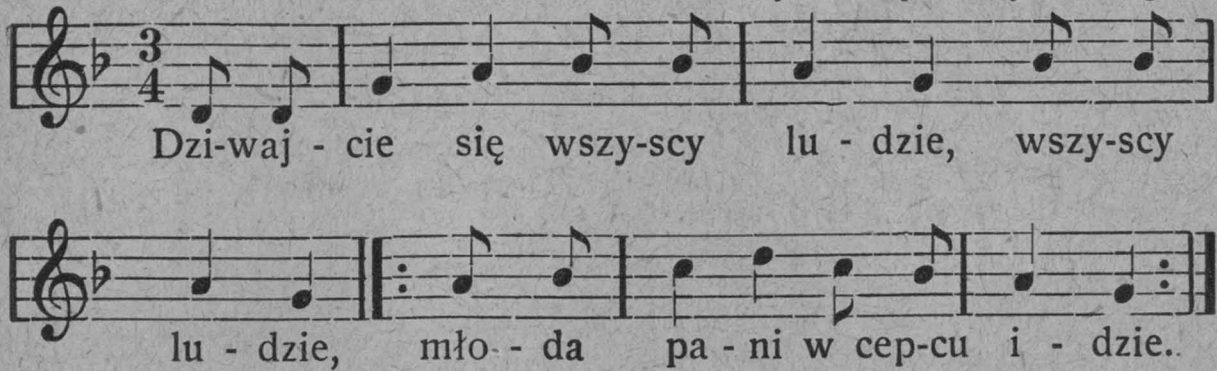
Iżem ciebie ty hultaju

Do mnie do dom dostała.

Śpiewał Holewa.

16. Dziwajcie się.

Z W. Dąbrówki pow. Bytomskiego.



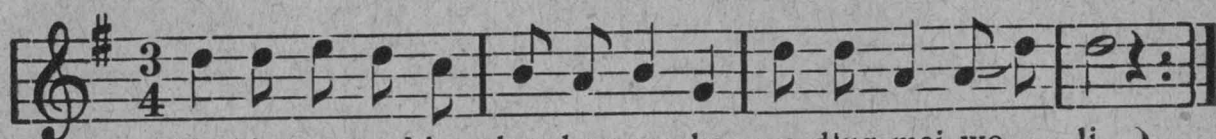
1. Dziwajcie się |: wszyscy ludzie, :|
|: Młoda pani w cepcu¹⁾ idzie :|
2. Szła we wianku |: poślacanym, :|
|: Idzie w cepcu poślacanym. :|
3. Przyjrzyjcie się, |: wszyscy moi, :|
|: Czyli mi to nie przystoi. :|

Śpiewała Barbara Pawełczykowa.

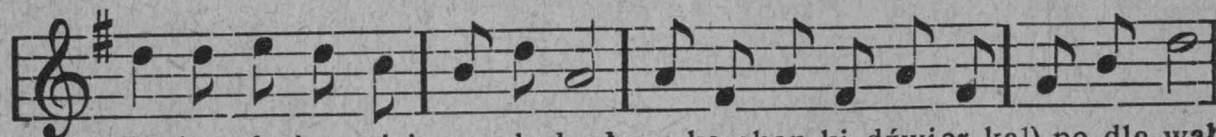
¹⁾ czepiec—czepek

17. Wybiorę sobie kochaneczkę.

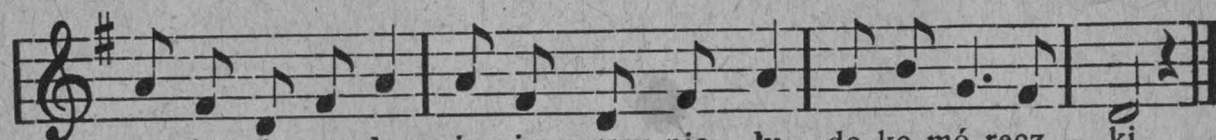
Z Rozbarku pow. Bytomskiego.



{ Wy-bio-rę so-bie ko-cha-necz-kę we-dług mej wo - li, }
{ Wy-bi-ję so-bie stu-dzie-necz-kę na swo-jej ro - li. }



Ej bę - dę ja z niej wo-dę brał, u ko-chan-ki dźwier-ka¹⁾ po-dle-wał



a - by nie gra-ły i nie zgrzy-pia - ły do ko-mó-recz - ki.

1. Wybiorę sobie kochaneczkę
według mej woli,
Wybiję sobie studzieneczkę
na swojej roli
Ej będę ja z niej wodę brał,
U kochanki dźwierka¹⁾ podlewał,
aby nie grały,
i nie zgrzypiały,
do komóreczki.

2. Ej, kiedy zajrzę do kochanki
bardzo cichuśko,
Układę ja się pode drzwiami
bardzo leguśko,³⁾
Bo muszę rano wcześniej wstać
I konisiom siana, owsa dać,
aby nie stały,
głodu nie miały,
żeby wierzgały.

3. Ej jak ja pójde po zagrodach,
wedle stodoły,
I zawołam ja na wolorza²⁾
zaprzagaj woły.
Pójdziemy na pole orać,
grabić siano i przenicę siać,
by się zdarzyła,
i dobrą była,
na weselisko.

4. Ej jak on jedzie, nie wyprzaga,
radby coś gadał,⁴⁾
I swoją szwarną kochaneczkę
radby coś spytał.
A ona go nie chce słuchać,
Jeno ciotki idzie się pytać,
żeby radziła,
ją pouczyła,
co ma z nim gadać.

5. Ej gdzie to idziesz ty dziewczeczko
z tym to dzbaneczkiem,
A kochankowi na poleczko
ze śniadanieczkiem.
Idź a postaw mu za zogon,
A ty zaraz znowu powróć w dom,
i powiedz mu tam,
niech się nie żeni,
niech zostanie sam.

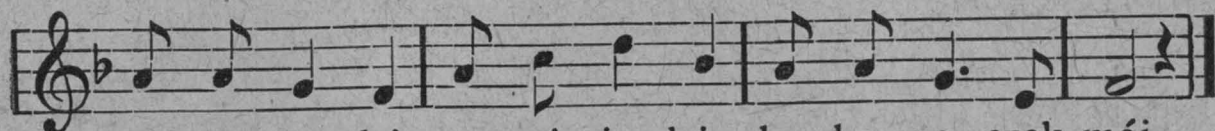
¹⁾ drzwiczki. ²⁾ ostróżnie i cicho. ³⁾ parobek do wołów. ⁴⁾ mówił.

18. Wejrzyjcie wy pacholeta.

Z Kozłowej Góry pow. Tarnogórskiego.



Wej - rzyj - cie wy pa - cho - lę - ta za ten no - wy dwór,



czy już je - dzie, czy nie je - dzie, ko - cha - ne - czek mój.

1. Wejrzyjcie wy pacholeta za ten nowy dwór,
Czy już jedzie, czy nie jedzie, kochaneczek mój.
2. Jedzie, jedzie kochaneczek, tylko jeden som,
Wyskakuje pod nim śmiały, piękny bronny koń.
3. Otwierajcie pacholeta szeroko wrota,
Aby sobie kochaneczek nie otarł złota.
4. Wyciągajcie pacholeta cyprysowy stół,
Na tym stole złote szole,¹⁾ by piękniejszy był.
5. Czemu nie jesz i nie pijesz, czemuś nie wesół,
Czyli nie masz swego noża, proszę cię na mój.
6. Czemu żeś mnie grzeczna panno nie przywitała?
Przepraszam cię mój kochanku, bom zapomniała.
7. Jedź więc dalej, jedź więc dalej, ty niedostatku!
Wszystkie panny's poobjeżdżał, mnie na ostatku.
8. Jedź więc dalej, jedź więc dalej, ażebyś wiedział,
Bo ten stółek dam wyrzucić, coś na nim siedział.

Śpiewała Marya Zającowa.

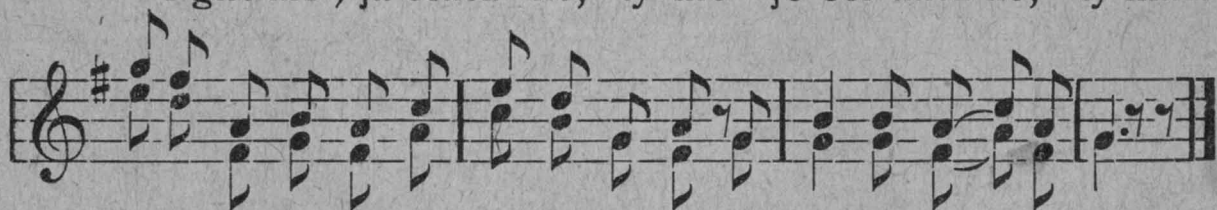
¹⁾ szolki=filizanki.

19. Iglickie jabłuszko.

Z Kozłowej Góry pow. Tarnogórskiego.



I-glic-kie¹⁾ ja-błusz - ko, ty mo - je ser-dusz-ko, ty mnie



nie dostaniesz, ty mnie nie dostaniesz, ty ma kocha - necz-ko.

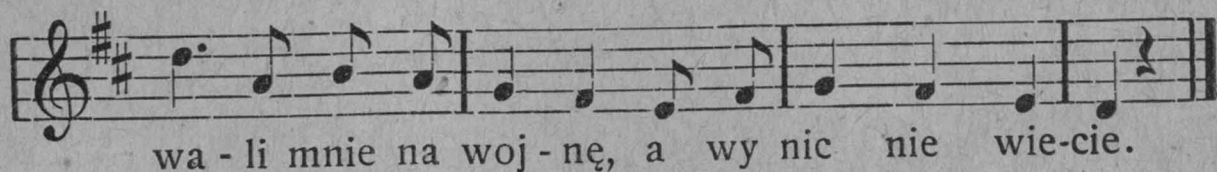
1. Iglickie¹⁾ jabłuszko, ty moje serduszko,
Ty mnie nie dostaniesz; ty mnie nie dostaniesz,
Ty ma kochaneczko.
2. Wędrował Walosek,²⁾ wędrowali oba,
Tak se³⁾ wędrowali, tak se wędrowali
Przez te czarne pola.
3. Jak przywędrowali w te głębokie pioski,
Odpocznij kochanko, odpocznij kochanko,
Bo cię bolą nożki
4. Jak przywędrowali na głębokie morze,
Przepłyn więc kochanko, przepłyn więc kochanko,
Nic ci nie pomoże.
5. Chwycił ją ten szelma za oba warkoczki,
Wrzucił ją ten szelma, wrzucił ją ten szelma,
W ten Dunaj głęboki.
6. A jak przepłynęła ku brzegu olszowym,
To ona myślała, to ona myślała,
Że jest przy ojcu swym.
7. A jak przypłynęła ku dębowej ławce,
To ona myślała, to ona myślała,
Że jest przy swej matce.
8. I jak przepłynęła ten Dunaj głęboki
Rozpuściła sobie, rozpuściła sobie,
Swe oba warkoczki.
9. Schnijcie me włosicki, schnijcie moje włosy,
Coście używały, coście używały
W Dunaju rozkoszy.

Śpiewała Marya Zającowa.

¹⁾ nierówne, niegładkie, ²⁾ Walenty, ³⁾ sobie.

20. Moja mamuliczko.

Z Wielkiej Dąbrówki pow. Bytomskiego.



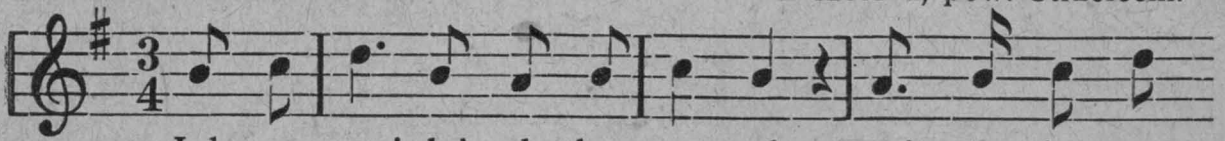
1. Moja mamuliczko, co tak twardo śpicie?
Zwerbowali mię na wojnę, a wy nic nie wiecie.
2. Jak mię zwerbowali, pasami mię spięli,
I od miasta do miasteczka tak mię prowadzili.
3. Przyprowadzili mię na środek Berlina,
Kazali mi wybrać sobie, którą chcę szwadrona.
4. Więc sobie wybrałem z białymi pasami,
A ta moja kochaneczka zalewa się łzami.
5. Nie płacz dziółcho nie płacz, ani nie lamentuj,
Boś ty mogła dobrze wiedzieć, iż ja nie będę twój.
6. Nie żal-cić¹⁾ mi ciebie, we dnie ani w nocy,
Jeno wianka i pierścionka i złotych warkoc(z)y.
7. Nie żałuj nie żałuj, wianka zielonego,
Boć i jam też nie żałował winka czerwonego.
8. Nie żałuj nie żałuj pierścienia złotego,
Boć i jam też nie żałował konika bronnego.
9. Nie żałuj nie żałuj twych złotych warkoc(z)y,
Boć i jam też nie żałował konika i w nocy.

Śpiewała Barbara Pawełczykowa.

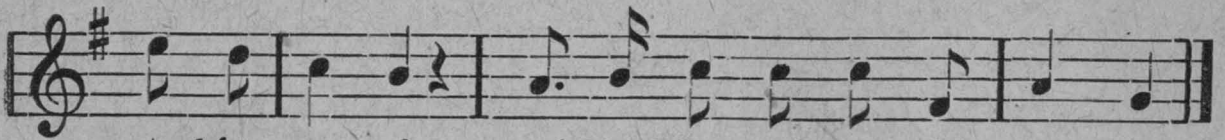
¹⁾ żal=że.

21. Jak on przyjdzie do haryndy.

Z Izbiska, pow. Strzelecki.



Jak on przyjdzie do ha - ren - dy, wi - ta - ją go



sto-łów rze - dy, wi - ta - ją go sto - łów rze - dy.

1. Jak on przyjdzie do harendy,¹⁾
|: Witają go stołów rzędy. :|
2. Karczmareczka przyleciała,
|: Po kwaterce podawała. :|
3. Pijże Kuba, pijże bracie,
|: Swojej żonce też podajcie. :|
4. Żonka mu się wymówiła,
|: Iż ona nie będzie piła. :|
5. Jak on idzie po ulicy,
|: Całym głosem woła krzyczy. :|
6. Ludzie z okien wyglądają,
|: Co to za niedźwiedzia mają. :|
7. Jak on przyjdzie przed swe sienie,
|: Da on progom pozdrowienie. :|
8. Żonka go tak zaraz wita,
|: Ty chlapiwodo ożarta. :|
9. Dzieci proszą tato chleba,
|: A tobie gorzałki trzeba. :|

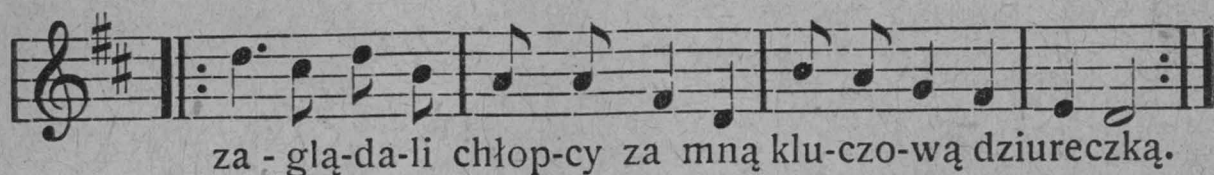
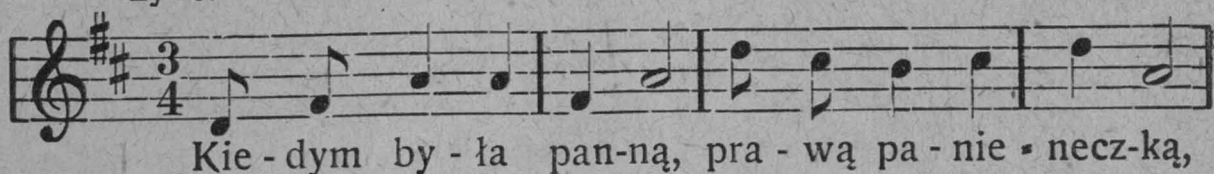
Śpiewał Franciszek Szulc.

¹⁾ karczma.

22. Kiedym była panną.

Żywo.

Z Wielkiej Dąbrówki pow. Bytomskiego.



1. Kiedym była panną, prawą panienczką,
Zagląдали chłopcy za mną kluczową dziureczką.
2. Kluczową dziureczką i całemi drzwiami,
A teraz gdzie się obrocę, zalewam się złami.
3. Ujął ją za rączkę, bali¹⁾ i za obie,
Zaprowadził przed muzykę i obrócił sobie.
4. Pójdiesz ty kochanko na Brzezowski zamek,
Aże ja ci raz zapłacę zielony twój wianek.
5. Rachuje pieniążki na okrągłym stole,
Obróć że się ma kochanko, jeżeli będzie tyle.
6. Nie dosyć nie dosyć, więcej musisz przysuć,
Bo za cnotę milione, a za wionek tysiąc.

Śpiewała Barbara Pawełczykowa.

¹⁾ nawet.

23. Bądź z Bogiem kochanko.

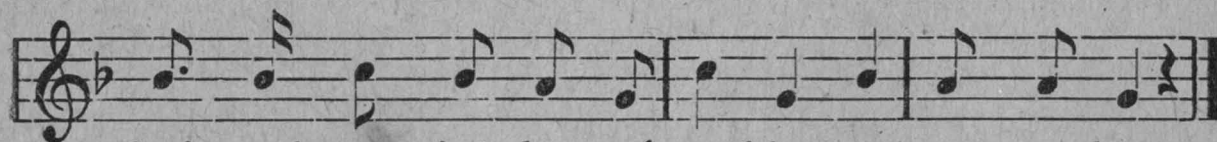
Z Piekar pow. Bytomskiego.



Bądź z Bo - giem ko-chan - ko, byś mi się



wy - spa - ła, boś mnie ty już do - syć,



boś mnie ty już do - syć za bła-zna trzy - ma - ła.

1. Bądź z Bogiem kochanko,
Byś mi się wyspała,
Boś mnie ty już dosyć, boś mnie ty już dosyć
Za błazna trzymała.

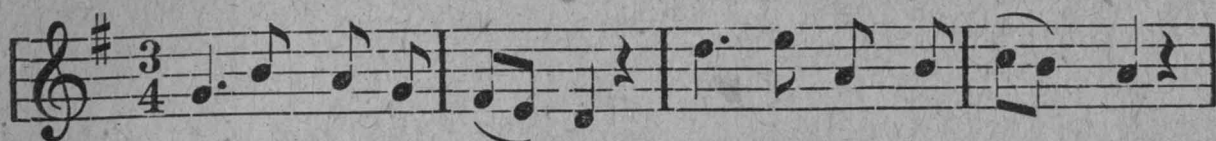
2. Mówiłaś przed ludźmi,
Iżem ja światowy.
Gdzie ja się obrócę, serce ci zasmucę,
Takie są twe mowy.

3. Wy drobne rybeczki,
Co w wodzie pływacie,
Wy żadnego smutku, ani też frasunku
Przedemną nie macie.

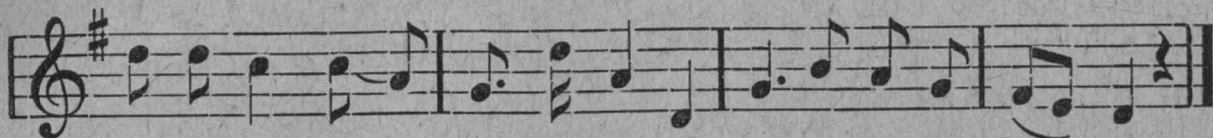
4. Chociaż nie mam matki,
Ojca mam drugiego.
Dostanę ja dziółkę, co ma czarne oczy
Od Ojca dobrego.

24. Ciecze woda ciecze.

Z Kozłowej Góry pow. Tarnogórskiego.



Cie-cze wo-da cie - cze ze szcze-re - go po - la.



Powiedz że mi ma ko-chanko, je-żli bę-dziesz mo-ja.

1. Ciecze woda ciecze ze szczerego pola.
Powiedz że mi ma kochanko, jeżeli będziesz moja.
2. Joćbym tam nie dbała, choćbym się wydała,
Za takiego kochaneczka, jakiego bym chciała.
3. Chciałabym ja chciała kochanka szczerego,
Zebym była z nim szczęśliwą w ciągu życia mego
4. Jak ja precz pojedę, długo mnie nie będzie,
A ta moja kochaneczka wyglądać mnie będzie.
5. Wyglądała oknem, wyglądała szybą,
A jej Jasinka nie widać, jeno konie idą.
6. O wy moje konie, za co wy robicie,
Za ten kłaczek¹⁾ tego siana, co go w nocy zjecie.
7. Jeszcze go nie zjecie, pod się pościelecie,
A jak przyjdzie raniusieńko, obroku wołacie.

Śpiewała Marya Zającowa.

¹⁾ mała wiązka czyli wiecheć.

25. Zjechali się panowie.

Z Głogówka.



Zje-cha-li się pa-no-wie tam na gó-re Łą-czeń-ską.



Ra-dzi-li się ra-dzi-li, a-by Tu-ka zgła-dzi-li.

1. Zjechali się panowie tam na górę Łączeńską,
Radzili się radzili, aby Turka zgładzili.
2. O ku dołu, ku dołu, ku nowemu klasztoru.
W tym klasztorze pierwsza msza nowy ksiądz odprawić ma.
3. Pierwszy poseł przybywa, ksiądz mszą św. zacząć ma.
W tym klasztorze pierwsza msza, Łączeński pan rad słucha.
4. Cóż Łączeński działacie, ludu już mało macie.
Niech się biją, mordują, ja mszę św. rad słucham.
5. Drugi poseł przybywa, ksiądz Boży ciało dźwiga,
Cóż Łączeński działacie, ludu już mało macie.
6. Trzeci poseł przybywa ksiądz mszą św. kończyć ma.
Siada ze mną św. Jan, bo już ludu mało mam.
7. Było tam krwi, posoki, konisiowi pod boki,
Nie bronił tam brat brata, ani swej córki matka.

Śpiewał Jan Zmarzły.

Fortepjany, skrzydła, harmonja i organy kościelne.

Zastępca firm:

Blüthner, Steinway & Sons, Steinweg w
Brunświgu, Schiedmayer, Seiler, Foerster,
Karn, Mannborg itp.

**Gramofony, płyty, instrumenta dęte
i smyczkowe, struny, bębny itd.**

Specjalność:

**Skrzypce mistrzowskie własnej
firmy**

cena 1000 marek.

Strojenie i reperacje

fortepjanów, harmonji, organ kościelnych,
instrumentów smyczkowych, trąb, bębnów itd.

Th. Cieplik, dom muzyczny
Bytom G.-Śl., ul. Kolejowa 33.

Cieplik

Regularne



B I B L I O T E K A

Uniwersytetu Śląskiego

6+

428

Do korzystania w Czyteln

Gruntowna nauka dla
organistów i dyrygentów chóru.

Seminarjum muzyczne dla nauczycielek.

3-letni czas nauki.

Będą one egzaminowane i dyplomowane podług przepisów Związku dyrektorów niemieckich konserwatorji i seminarji muzycznych.

Gruntowna nauka na wszystkich instrumentach dętych i smyczkowych aż do doskonałości koncertowej, oraz na kapelmistrzów.

Zakład osiągnął dotychczas pod tym względem wprost świetne rezultaty. Prospektów i bliższych wyjaśnień udziela bezpłatnie.

Th. Cieplik

dyrektor konserwatorium.